№ 223 Łódź, Piątek dn. 22 Sierpnia 1919 roku. Rok II.

Straż Polska

Dziennik polityczny i społeczny.

Redakcja i administracja ul. Przejazd № 8, skrzynka pocztowa 132. Telefon № 32.

CENY PRENUMERATY:
W Łodzi z odnoszeniem do domu miesięcznie mk. 5.50
Z przesyłką pocztową . 6.40

Cena pojedyńczego numeru 25 fenigów.

Administracja otwarta od godz. 7 rano do 7 wieczór, w niedzielę i święta od 7 do 10 rano. Redakcja czynna od godz. 5 do 10 wiecz. codziennie.
Redaktor przyjmuje od 6 do 7.

OGŁOSZENIA: Nadesłane przed tekstem mk. 3.— i w tekście nad telegramami—mk. 4.—. Reklamy po tekście (4 szp.) — mk. 2.25 Nekrologja (4 szpalt.) mk. 1.50. Zwyczajne ogłoszenia (6 szp.) — 1.—. Drobne ogłoszenia 15 fen. za wyraz
Każde ogłoszenie najmniej mk. 1.50.
Ogłoszenia zamiejscowe 10 proc. drożej.

Teatr Polski
Cegielniana 63,
od dyrekcją: Fr. Rychłowskiego.

Piątek 22 sierpnia Występ Mary Mrozińskiej
Król
Premjera! Komedjo-satyra 4 aktach Caillaveta i Fleursa. Reżyserował J. Leśniewski.

Sobota 23 sierp. Po poł. o 4 po cenach najniższych
Zaczarowane Koło
Baśń dramat w 5 akt. L. Rydla.

Sobota 23, wieczór o g. 8 Występ Mary Mrozińskiej
„Król“
Komedjo-satyra w 3 aktach Caillavet'a i Fleurs'a.

W piątek 22 sierpnia r. b.

Teatr Polski
Cegielniana 63.

W piatek 22 sierpnia r. b

Występ Màry Mrozińskiej

KRÓL

PREMJERA!

Komedjo-satyra w 4 aktach Caillaveta i Fleursa. Reżyserował J. Leśnewski.

Zwycięski pochód wojsk polskich.

Warszawa, 21 sierpnia (PAT).

Front litewsko-białoruski.

Na północnym odcinku frontu na linji Głubokoje - Wergany walki trwają w dalszym ciągu. **Oddziały nasze dotarły i obsadziły linję Berezyny od ujścia rzeki Uszy pod Wisłocz. Po zaciętych walkach zajęliśmy Osipowicze i odrzuciliśmy nieprzyjaciela w kierunku Tatarki.** Na odcinku Łuninca ożywiona działalność naszych oddziałów wywiadowczych.

Front wołyński i galicyjski.

Spokój.

Wz. szefa sztabu generalnego
pułk. Haller.

Telegramy.

Rada narodowa Kobryńska do gen. Szeptyckiego.

Lida, 20 sierpnia. (PAT). Wódz armji, frontu litewsko - białoruskiego generał Szeptycki otrzymał z Kobrynia następujące pismo:

Społeczeństwo ziemi kobryńskiej przesyła panu generałowi najgorętsze pozdrowienia za wielkie zwycięstwo. Cześć i hołd armji polskiej i jej dowódcom za oswobodzenie Mińska, ostatniej twierdzy bolszewizmu na rubieżach rzeczypospolitej polskiej i Słucka, prastarego dziedzictwa Gedyminowiczów.

Spełnią się, generalne marzenia nasze, że wykonasz testament Jagiellonów. Niech żyje armja polska!

W imieniu kobryńskiej rady nar.
prezes Bielski.

W odpowiedzi na powyższe pismo generał Szeptycki wysłał do kobryńskiej rady narodowej następujący telegram.

Zechciej szanowny panie prezesie być pośrednikiem w wyrażeniu podziękowania mojego i moich żołnierzy za życzenia nadesłane przez kobryńską radę narodową. Dowody zaufania pokładane w wojsku podległego mi frontu będą dlań nowym bodźcem w pełnieniu dalszej służby orężnej dla obrony i dla dobra kresów.

Podpisano Szeptycki
gen.-porucz. i dow. frontu lit.-białorus.

Zaprzysiężenia marynarzy.

Warszawa, 21 sierpnia (PAT). Z Nieszawy donoszą, że dnia 21 sierpnia odbyła się tam podniosła uroczystość marynarska, w której wzięła tłumny udział cała okoliczna ludność. Dnia tego odbyło się zaprzysiężenie około 1 tysiąca marynarzy. Nastąpiła msza polowa i rewja marynarzy w obecności oficerów francuskich oraz zabawa parkowa dla marynarzy i zaproszonych gości. Zebrane dnia tego datki i ofiary postanowiono oddać na rzecz inwalidów i chorych batalionu morskiego. Cała uroczystość miała charakter podniosły i wypadła okazale, w czem nie mała zasługa kapitana marynarki Konstantego Jacynicza.

W innym świetle.

Moskwa, 20 sierpnia (WBK). Wyjaśnia się powoli, że cały wielki odwrót armji Kołczaka odbywa się planowo. Bolszewicy bez wielkiego trudu weszli na całym prawie froncie w granice Syberji i posuwają się wzdłuż li ji kolejowej transsyberyjskiej. Równocześnie jednak Kołczak gromadzi swe siły na granicy Europy i oczekuje posiłków w materjale wojennym od koalicji, aby odcięte od centrum oddziały bolszewickie zniszczyć. Ofensywa Kołczaka spodziewana jest w najbliższym czasie i ma być prowadzona w porozumieniu z Denikinem.

Odwrót Kołczaka odbywa się planowo.

Moskwa, 20 sierpnia (WBK). Wyjaśnia się powoli, że cały wielki odwrót armji Kołczaka za Ural odbywa się planowo. Bolszewicy bez wielkiego trudu na całym prawie froncie weszli w granice Sybiru i posuwają się wzdłuż linji kolei transsyberyjskiej. Równocześnie jednak Kołczak gromadzi swoje siły na granicy Europy i oczekuje posiłków w materjale wojennym od koalicji, by módz odcięte od centra oddziały bolszewickie zniszczyć. Ofensywa Kołczaka spodziewana jest w najbliższym czasie i ma być prowadzona w porozumieniu z ochotniczą armią Denikina.

Anglicy w Persji.

Kijów. (WBK). „Zakaukaskoje Słowo“ podaje charakterystykę obecnego położenia w Persji, która znajduje się zupełnie pod wpływem angielskim, traktowana przez Anglików, jako ich kolonja. Na czele rządu stoi znany anglofil Wiung-ui-Doule. Cała Persja zasypana jest towarem angielskim, a dla ułatwienia obrotów handlowych Anglicy założyli Bank wschodni. Kolej bagdadska jest w ruchu aż do Kafiszerina Euzeli. Kolej teherańska znajduje się także w rękach Anglików. Wśród malkontentów perskich wybuchają od czasu do czasu zaburzenia, tłumione przez perską dywizję kozacką, na której czele stoi pułkownik Starosolski.

Minister Seyda w Poznaniu.

Poznan, 21 sierpnia. (PAT). Dziś przed południem przybył tu z Warszawy minister dr. Seyda. Powitała go na dworcu naczelna rada ludowa. Mowę powitalną wygłosił komisarz Poszwinski.

Wybory na Litwie.

Troki, 20 sierpnia (PAT) — Dnia 17 sierpnia odbyły się tu wybory do rady miejskiej, w których głosowało 91 proc. uprawnionych. Zwyciężyła lista polska. Wybrano 7 polaków, 4 żydów i 1 rabina.

Zajęcie Suwałk przez Polaków.

Augustów, 21 sierpnia (PAT). Wyjechała komisja do Suwałk celem przejęcia linji i dworca kolejowego w Suwałkach. Niemcy opuścili już powiat sejneński i suwalski. Polskie wojska zajmą opuszczone powiaty jeszcze w tym tygodniu.

Rosja werbuje w Białymstoku.

Warszawa, 21 sierpnia.

Do Białegostoku przybył pułkownik armji Denikina, oraz kapitan armji Judenicza, w celu utworzenia tam biura werbunkowego dla armji rosyjskiej, walczącej przeciw bolszewikom. Nowozwerbowani żołnierze będą wysłani do Rosji przez Gdańsk.

Bitwa morska.

Paryż, 21 sierpnia (PAT). Donoszą z Helsingforsu: Podczas bitwy morskiej jaka miała miejsce w nocy z soboty na niedzielę między flotą angielską a bolszewicką, anglicy zatopili pancerniki „Pierwozwanny“ i „Piotropawłosk“, łódź podwodną „Wjatka“ i jeden statek transportowy.

Spisek przeciwrewolucyjny.

Wieden, 21 sierpnia (PAT). B. Kor. donosi radjotelegraficznie z Kijowa: Odkryto tu przeciwrewolucyjny spisek, na którego czele stał niejaki Brachiński. Spiskowcy posiadali armaty oraz sporo materjałów wojennych. Zamierzali oni obsadzić budynki rządowe w Kijowie i wejść w porozumienie z bandami operującemi w kraju i przy pomocy białych wojsk obalić rząd sowietów na Ukrainie. Podobne sprzysiężenie, na którego czele stał Bach-Krebenko. Odkryto w Bachmaczu. Uczestników kilku ujęto i rozstrzelano.

Delegacja dyplomatyczna.

Paryż 21-go sierpnia. (PAT). Radjo warsz. Donoszą z Paryża: Szwajcarska rada związkowa postanowiła wysłać do Paryża i Warszawy delegację dyplomatyczną pod przewodnictwem byłego ambasadora w Piotrogradzie Junoda.

Powstanie Górnośląskie.

Koniec przemówienia jest wyraźny.

Nauen, 21 sierpnia. (PAT.) — Radjo pom. Pod koniec wczorajszego posiedzenia oświadczył kanclerz Bauer, co następuje:

Podczas kiedy w Berlinie toczą się obrady niemiecko-polskie o pokojowe uregulowanie stosunków, usiłują polacy agitatorzy wywołać na Górnym Śląsku zbrojne powstanie.

Rozpowszechniane zostały w najwyższym stopniu niepokojące wieści o stanie wypadków na Górnym Śląsku.

Cieszę się, że mogę oświadczyć, iż wiadomości te są znacznie przesądzone i że w gruncie rzeczy nie jest tak źle, jakby wynikało z tych alarmujących wiadomości. Nadeszły wiadomości, że naczelne dowództwo stało się panem sytuacji.

Wszędzie tam, gdzie wtargnęli polacy wypędzono ich lub aresztowano, jedynie tylko na wschód od linii Bytom — Tarnowice znajdują się powstańcy polscy, których nie udało się jeszcze przychwycić. Regularnych wojsk polskich nie zastano nigdzie na terytorjum niemieckim.

Wedle doniesienia głównego dowództwa, mija się również z prawdą wiadomość o zajęciu Mysłowic. Obawy są dotąd niezasadnione.

Jesteśmy militarnie dość silni, aby zapanować nad rozruchami na Górnym Śląsku. Narodowe koła polskie, które obawiają się, że plebiscyt wypadnie na ich niekorzyść, już teraz starają się postawić świat przed faktem dokonanym.

Naszem zadaniem będzie przeszkodzić tym dążeniom i postarać się o to, aby stosownie do traktatu pokojowego zapadła istotnie ze strony ludności decyzja co do przyszłości Śląska.

Rząd niemiecki uważa za najważniejsze swoje zadanie ochronić Śląsk przed narodowymi polskimi atakami. Cieszę się, że rząd polski stoi zdala od tego ruchu i że wojska polskie nie biorą w nich udziału. Nadeszły wczoraj wiadomości z Górnego Śląska i donoszą o polepszeniu się sytuacji. Kryzys zdaje się minął po walkach z powstańcami polskimi wskutek nadesłanych przez nas posiłków i po wprowadzeniu obostrzonego stanu oblężenia w kilku okręgach.

Tak samo wiadomość ta potwierdza że rząd polski nie będzie popierał tych rozruchów i że wojska Hallera nie będą brały udziału w walkach jest pomyślna. Koła rządowe uważają obecnie położenie na Górnym Śląsku za tak korzystne, że nie myślą chwilowo wysyłać dalszych posiłków. Pomimo to nie można uważać akcji za ukończoną i trzeba zabrać się do gruntownego oczyszczenia Górnego Śląska z powstańców.

Jaki związek ma jedno z drugiem.

Berlin, 21 sierpnia (PAT). Korespondenci pism tutejszych wysłani na Górny Śląsk oceniają sytuację tam jako pomyślną dla Niemiec. Stwierdzają nadto, że proklamowanie stanu oblężenia i sądów doraźnych wpłynęło uspakajająco na spartakusowców. Sytuacja do wczoraj była groźną, gdyż plany powstańców były dobrze obmyślane a strejki zainicjowane przez spartakusowców, przyczyniły się do zaostrzenia położenia.

Pisma niemieckie nie sądzą, by pomiędzy spartakusowcami a powstańcami istniała umowa co do wspólnego postępowania, lecz zaznaczają, że spartakusowcy wyzyskali chwilę, dla własnych celów. Na odwrót zaś strejki ułatwiły powstańcom działalność. Dnia 17 a zwłaszcza 18-go b. m. przechylała szala na stronę powstańców, aż do czasu jak zaprzestaną wysyłki wojsk na Śląsk Górny. Dziś powstańcy zostali pobici.

Porażka powstańców.

Sosnowiec, 21 sierpnia (PAT)—Wczoraj wieczorem i dziś w nocy niemcy wyparli ostatecznie powstańców z Górnego Śląska i zajęli wszystkie miejscowości.

W Szopienicach niemcy wywożą wszystkich mężczyzn i znęcają się strasznie nad ludnością.

Jak nas informują widzowie powstańcy trzymają się jeszcze na linji kolejowej w okolicy Oświęcimia.

Wczoraj po południu żołnierze niemieccy zatrzymali naczelnika polskiej komory celnej Kozłowskiego w Modrzejowie. Niemcy okopali się na granicy. Strzałów nigdzie już nie słychać.

Z układów polsko-niemieckich.

Berlin, 21 sierpnia (PAT) — Na wspólnej konferencji komisji administracyjnej delegacja niemiecka w zasadzie zgodziła się na tymczasowe współdziałanie przedstawicieli polskich z władzami niemieckimi na terytorjach przyznanych Polsce, aż do chwili przejęcia władzy przez rząd polski.

Na dzisiejszej konferencji, na której sprawa ta miała być szczegółowo rozpatrywana przewodniczący polskiej delegacji podsekretarz stanu **dr. Władysław Wróblewski oświadczył, że wobec zajść na Górnym Śląsku delegacja polska obrad kontynuować nie może,** gdyż wymagają one bezwzględnej pokojowej atmosfery.

Dalej oświadczył dr. Wróblewski, że dopóki odpowiednie warunki nie nastaną, delegacja polska widzi się zmuszoną przerwać rokowania.

Dziś wieczorem z inicjatywy generała Duponta przy udziale członków misji francuskiej oraz przedstawicieli ententy odbyła się wspólna konferencja w sprawie Śląska Górnego. Przewodniczący komisji niemieckiej von Haniel zakomunikował, że z rozkazu rządu niemieckiego egzekucje na Górnym Śląsku zostaną wstrzymane. Generał Dupont zaproponował ustanowienie wspólnej administracji polsko-niemieckiej i straży obywatelskiej z ludności miejscowej. Na prośbę delegacji niemieckiej konferencję odroczono do czwartku, aż do chwili przybycia do Berlina ministra wojny Noskego i przedstawicieli władz śląskich.

O pomoc dla ślązaków.

Biała, 21 sierpnia (PAT) Wczoraj po południu przy tłumnem uczestnictwie miejscowych i okolicznych mieszkańców odbył się tu wiec w sprawie gwałtów niemieckich i prześladowania ludności polskiej na Śląsku Górnym. Po przemowie zebrani uchwalili jednomyślnie wniosek, że należy udzielać rodakom na Śląsku moralnej i materjalnej pomocy oraz wśród ogólnego zapału zebranych uchwalono uroczysty protest przeciw barbarzyńskim gwałtom pruskim z wezwaniem do rządu, aby poczynił jaknajenergiczniejsze w razie potrzeby zbrojne kroki w celu położenia kresu niemieckim bezprawiom i przyłączenia Śląska do Polski.

—

Kraków, 21 sierpnia (PAT). Towarzystwo obrony kresów zachodnich polskich zwołało na dziś wielki wiec, który odbędzie się na Głównym rynku w sprawie niesienia czynnej natychmiastowej pomocy i obrony ludności na Górnym Śląsku.

Niemieckie obawy.

Nauen, 21 sierpnia (PAT) W prasie niemieckiej omawiają się żywo doniesienia paryskie o zamiarze obsadzenia Górnego Śląska. Podaje się, że pewne koła ententy chciałyby wykorzystać rozruchy na Górnym Śląsku celem przejęcia we własne ręce całej gospodarki. Nie może być najmniejszej wątpliwości, że Niemcy posiadają odpowiednie środki, ażeby własną siłą zaprowadzić porządek na Górnym Śląsku.

Artylerja na Śląsku.

Berlin, 21 sierpnia. (PAT). Jak z Bytonia donoszą, przybyła tam artylerja lekka i ciężka. Po stronie niemieckiej w walkach z powstańcami było 7-miu zabitych i 17 ranionych.

Zniszczenie kopalń.

Wiedeń, 21 sierpnia (PAT) — B. K. donosi z Amsterdamu na podstawie doniesienia biura Reutera:

Konferencja pokojowa otrzymała od jednego z agentów koalicyjnych na Górnym Śląsku telegram, W którym powiada, że z powodu sporów politycznych kopalnie na Górnym Śląsku uległy zniszczeniu. Postanowiono wysłać na Górny Śląsk delegacje, aby sprawę tę zbadała.

Posiłki niemieckie.

Wieden, 21 sierpnia (PAT) — W. B. K. donosi z Bytomia pod datą 20 b. m.

Nowe posiłki niemieckie przybyły na Górny Śląsk. Niemieckie oddziały wkroczyły do Schönbergu, gdzie pojmały 19 osób i dokonały rewizji za bronią. Obecnie panuje tam spokój. Powstańcy posunęli się do Bobrek. Miejscowość Karw została w ciągu dnia wczorajszego oczyszczona i po walce obsadzona przez wojska niemieckie. Szyb Gotard, który był w ręku powstańców, został odzyskany.

Koalicja obsadzi Śląsk.

Wiedeń, 21 sierpnia (PAT) — W. B. K. donosi iskrowo z Lyonu:

Mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione postanowiły, by oddziały ich armji w sile najwyżej 1 dywizji otrzymały polecenie obsadzenie Śląska Górnego, aby zapewnić przeprowadzenie postanowień traktatu pokojowego. Ze względu na wydarzenia na Górnym Śląsku najwyższa rada uznała potrzebę wkroczenia bez dalszej zwłoki.

Sytuacja ku gorszemu.

Wiedeń, 21 sierpnia (PAT) — W. B. K. donosi z Berlina:

Biuro Wolfa donosi pod datą 21: Na Śląsku położenie znowu się pogorszyło, ponieważ oddziały, które dotąd operowały przeciw Grenzschutzom otrzymały znaczne posiłki z poza granicy. Ten przypływ posiłków nasuwa przypuszczenie, że polskie władze graniczne nie poczyniły żadnych zarządzeń, aby zażegnać polityczne położenie na Górnym Śląsku.

Niemcy a Górny Śląsk.

Wiedeń, 21 sierpnia (PAT). B. K. donosi z Berlina pod datą 20 b. m. Biuro Wolfa donosi: Już przed kilkoma dniami polska delegacja wyraziła życzenie omówienia sprawy Górnego Śląska. Życzenie to zostało poparte ze strony francuskiej. Rząd niemiecki oświadczył, że jest gotów do tego i konferencja w tej sprawie miała się odbyć dziś. Na początku posiedzenia komisji polityczno-administracyjnej oświadczył reprezentant Polski bez poprzedniego porozumienia się z niemcami i bez porozumienia się z generałem Dupontem, że zaostrzone położenia na Śląsku uniemożliwia delegacji polskiej kontynuowanie rokowań, wobec czego obrady zostały przerwane. Wiadomość podana przez kilka dzienników wczorajszych, że komisja polska dziś odjechała nie odpowiada faktom. Trzej członkowie delegacji polskiej zgłosili się dodatkowo do urzędu spraw zagranicznych i prosili o wznowienie konferencji, wobec czego rzeczona konferencja ma się odbyć dziś wieczorem. W tej konferencji oprócz delegatów niemieckich i polskich wezmą udział generał Dupont i inni przedstawiciele misji koalicyjnej tu przebywającej.

Wojna Angielsko-bolzewicka

Wiedeń, 21 sierpnia (PAT). W. B. K. donosi iskrowo z Petersburga: Petersburska Ajencja Telegraficzna rozesłała następującą depeszę iskrową: Mimo uroczystych wielokrotnych oświadczeń angielskiego męża stanu, że rząd angielski nie bierze żadnego udziału czynnego w interwencji w Rosji, nastąpiło w rzeczywistości coś przeciwnego. Angielskie siły morskie w związku z angielskimi samolotami przypuściły gwałtowny atak na Kronsztadt dnia 18 sierpnia. Równocześnie liczne angielskie samoloty zaatakowały miasto Kronsztad, obrzucając go bombami. Pod osłoną ataków lotniczych miały angielskie okręty wojenne przypuścić atak na port kronsztacki. Tylko 4 okrętom udało się wtargnąć do portu, 3 z nich zostały zatopione przez nasze okręty.

W ten sposób Anglja rozpoczęła wojnę z Rosją.

Gen. Leśniewski we Lwowie.

Lwów, 21 sierpnia (PAT). Minister spraw wojskowych, generał Leśniewski, przyjął wczoraj sprawozdawcę „Lwowskiej Gazety" i w rozmowie w sprawie oszustw automobilowych oświadczył m. in., że sprawa ta jest obecnie przedmiotem śledztwa. Pobyt ministra we Lwowie stoi w związku także i z tą sprawą. Minister polecił sobie przedkładać dokładne sprawozdania o przebiegu śledztwa. Obecnie ze względu na toczące się śledztwo nie może nie powiedzieć, może zaznaczyć tylko, że winnych w każdym razie musi spotkać kara. Władze wszystko uczynią, aby wrzód przekówstwa wyciąć. Na uwagę, że dzienniki głoszą, jakoby sprawę tych oszustw starano się zatuszować, powiedział minister, że społeczeństwo może być spokojne. Śledztwo toczy się bezwzględnie, aby winni poniosą karę, choćby to miała być kara śmierci.

Rokowania pokojowe litewsko-bolszewickie

Baden, 21-go sierpnia (PAT). Radjo warsz Donoszą ze źródła urzędowego, że odbyły się rokowania pomiędzy litwinami a bolszewikami rosyjskimi w sprawie nawiązania stosunków pokojowych.

Ofenzywa Polska.

Wieden, 21 sierpnia (PAT) W. B. K. donosi iskrowo z Paryża: Polska ofenzywa w okolicy miasta Kowna potwierdza wiadomości, które otrzymały kompetentne sfery bukaresztyńskie, że przewiduje się decydująca akcja przeciw rosyjskim bolszewikom.

Strajk w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Kraków, 19 sierpnia (PAT). Naprzód donosi, we środę rozpoczął się strajk generalny w Zagłębiu Dąbrowskiem. Stanęły wszystkie zakłady zatrudniające około 85 tysięcy robotników.

Strajk ma charakter ekonomiczny.

PIŁSUDSKI ENDEKIEM.

Prasa lewicowa jest niesłychanie zaniepokojona postępami oręża polskiego na Wschodzie. Zajęcie Mińska, Słucka, Ostroga, zbliżanie się do linji Dźwiny, Berezyny i Horynia jest w interpelacji tej prasy nieledwie katastrofą narodową. A, że wszystko, co się tej niepodoba, musi być oczywiście dziełem endeków, przeto i w tym wypadku wietrzą intrygę narodowej demokracji.

Oto, co na ten temat pisze p. L. Pr. w „Gazecie Wieczornej":

„Endecy warszawscy przygotowują spokojnie leże zimowe dla wojska polskiego w Kijowie, szykują się do okupacji Ukrainy na rzecz Rosji oczywiście, a ostateczną peryfikację, ostateczne wyzwolny Rosji z pod bolszewickiego jarzma, zapowiadają dopiero po odebraniu lewobrzeżnej zadnieprzańskiej Ukrainy polskim orężem prawdopodobnie".

Jak wiadomo, cała polska akcja militarna, łącznie z organizacją wojska i planami strategicznopolitycznymi spoczywa w ręku naczelnego wodza, który wyłączności swej władzy w tym zakresie pilnuje bardzo skrupulatnie i — co za tem idzie — przyjmuje za tę działalność całą odpowiedzialność.

Jeśli zatem Naczelnik Państwa akcję swą wojskowo-polityczną skierował na tory, które budzą tak straszny gniew u byłych enkaeników, jeśli idzie po linji, którą wytyczają ludzie, będący według p. L. Pr. z „Gazety Wieczornej" nietoperzami rodzimej zachłanności i ciasnego nacjonalizmu, wampirami szantażu politycznego i trucicielami krynic narodowego życia" (co za patos szekspirowski!) to chyba dokonała się na rzecz najokropniejsza z okropnych. To rzecz wprost potworna że... że Piłsudski stał się endekiem!

A przeto zdzierajcie swe szaty i posypujcie popiołem swe głowy, o arcykapłanie bł. p. Enkaenu — bo oto odkryliście prawdę, nam jeszcze dotąd nie znaną, że jad endecki zatruł duszę człowieka, którego chcielibyście uważać za swego pionka!

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

ogłasza konkurs na kierowników wydziałów: tkackiego i farbiarsko-wykończalniczego w Państwowej Szkole dla przemysłu włókienniczego w Łodzi.

Na wymienione stanowiska mogą zgłaszać się inżynierowie z dłuższą praktyką fabryczną w odnośnej specjalności lub technicy, którzy wykazali wybitniejsze uzdolnienie i umiejętność w zawodzie. Praktyka nauczycielska pożądana.

Kandydaci winni składać podania do dnia 1 września r. b. do dyrektora szkoły. p. A. Trojanowskiego, Łódź—Piotrkowska 28.

Zagraniczna działalność bolszewicka.

Lwów, 20 sierpnia (WBK). „Kurjer Lwowski“ podaje sensacyjne rewelacje o akcji bolszewików moskiewskich po za granicami Rosji. W Moskwie zorganizowano t. zw. Biuro III Internacjonału, posiadające swoich agentów na całym świecie. Z ich pomocą Cziczerin, będący szefem propagandy zagranicznej wspiera pieniężnie wszelkie ruchy strajkowe, łożąc na to olbrzymie sumy. Bolszewicy sprzedają na giełdach zagranicznych papiery wartościowe, skonfiskowane prywatnym właścicielom w Rosji, równocześnie drukując w olbrzymiej ilości ruble „carskie“, mogą temi pieniędzmi operować w Europie i Ameryce. Główne europejskie agencje III Internacjonału mieszczą się w Stokholmie, Kopenhadze i Warszawie. Szwedzi i duńczycy mimowoli pomagają tej akcji, utrzymując z Petersburgiem stałą komunikację i ożywiony handel.

Jak się okazuje, wszystkie obecnie wybuchające strajki w Europie i w Ameryce były zainicjowane w Moskwie, gdyż posiadano o nich dokładne informacje nieraz i przed wybuchem. Dzień 21 lipca miał być hasłem do ogólnej rewolucji społecznej. Bolszewicy dziś liczą już tylko na tę akcję, a wedle słów Lenina, jeśli setna część wydanych na ten cel miljonów dosięgnie celu, Rosji nie będzie potrzebna czerwona armja.

Co bolszewicy mówią o rozstrzelaniu akademików.

Tel. (KBP) Z pism bolszewickich kijowskich dowiadujemy się nowych szczegółów, dotyczących sprawy rozstrzelanych w Kijowie akademików Polaków: Marjana Niekrasse, Józefa Kiernickiego, Piotra Borkowskiego, Tadeusza Sawickiego oraz Karola Basineki-go.

Wszyscy oni oskarżeni zostali o należenie do polskiego stowarzyszenia kontrrewolucyjnego, o którem Głos Komunisty z dnia 22 lipca r. b. podaje następujące szczegóły:

„Wymienione stowarzyszenie kontrrewolucyjne działało pod maską różnych towarzystw dobroczynnych (np. Macierz, Związek demokratyczny młodzieży polskiej itd) zwołując periodycznie dla rozstrzygnięcia szeregu kwestji konferencje białogwardyjskie (!) np. „Międzystowarzyszeniowa konferencja polskich towarzystw zorganizowanych przez młodzież akademicką“.

„Na ogólnych zebraniach białych wskazywano, że twórczą pracę młodzieży polskiej, która wstępuje do szeregów wojsk polskich trzeba podtrzymywać i ze obowiązkiem każdego akademika, zdatnego do noszenia broni, jest wstąpić do szeregów wojsk polskich utrzymywać związek z potajemnemi kontrrewolucyjnemi organizacjami w Rosji sowieckiej i Ukrainie, zwłaszcza Macierzą, która obecnie wymaga wiele pracy“.

Nowe ofiary sądów bolszewickich.

Tel. (KBP) Pisma bolszewickie z ostatnich dni lipca zawierają doniesienia o wykryciu w Winnicy polskiego „spisku kontrrewolucyjnego“, przygotowującego się do wystąpienia przeciwko władzom sowieckim! Do organizacji mieli należeć studenci, legjoniści, inżynierowie i księża. Podejrzani o uczestnictwo w organizacji zostali aresztowani. Czterech z nich, a mianowicie Zaatkowskiego b. studenta, Trestowskiego architekta Osinskiego i Krukowskiego rozstrzelano.

Mordowanie Polaków w Rosji.

Nowe zbrodnie bolszewickie w Kamieńskoje i Odesie. — Nienawiść do Polaków.—Stare metody caratu.

Z Rosji bolszewickiej nadchodzą wiadomości o nowych mordach i gwałtach. W Kamieńskoje (gub. jekaterynosławska) bolszewicy przed zajęciem tej miejscowości, znanej ośrodkiem fabrycznej, przez armję Denikina, rozstrzelali około 30 osób, w tej liczbie Polaków: R. słuckiego, kierownika biura reemigracyjnego Manduka, Magiego i innych.

W Odesie bolszewicy aresztowali 800 Polaków, 200 wywieziono jako zakładników m. in. urzędnika konsulatu polskiego Jankowskiego z żoną. Henryka Lipkowskiego, lekarzy Jerusalskiego, Rybackiego, Ambrosiewicza i Peskiego, braci Gajewskich i Anderskich, Tyzenhauza z żoną, p. Krzeczkowską, księdza Główko i w. in.

Los zaaresztowanych jest straszny; kilku podobno już rozstrzelano, w tej liczbie Zdzisława Seibor-Marchockiego.

Co się dzieje w innych miejscowościach Sowdepji trudno stwierdzić, bo w ostatnich czasach rząd bolszewicki stara się odgrodzić od całego świata. Nienawiść do cudzoziemców, do „Europy“, jest obecnie głównym środkiem agitacji bolszewickiej.

Nienawiść tę kierują oni przedewszystkiem przeciw Polakom. Polak jest — tak bolszewicy wmawiają w szerokie masy —wrogiem największym bolszewizmu i Rosji całej wogóle.

Na polaków zwalają winę wszystkiego i w nienawiści tej bolszewicy już nie rozróżniają „burżujów“ i „proletarjuszy“.

Źródło tej nienawiści jest zupełnie jasne: na wszystkich frontach bolszewicy obok porażek, mogą pochlubić się pewnemi sukcesami. Jedynie na froncie polskim otrzymują stale cięgi i nie mogą się pochwalić ani jednem zwycięstwem nad żołnierzem polskim. A właśnie żołnierz polski zamyka bolszewikom drogę na zachód do Polski, gdzie jeszcze jest wiele do zrabowania i do „przyjaciół“ oraz protektorów głównych bolszewizmu—Niemców.

Z nienawiści do Polaków rząd boszewicki wskrzesić chce dawną politykę nienawiści do „zgniłego zachodu“, którą rząd carski chciał uchronić lud rosyjski od „reformatorskich wpływów zachodu“. To odgrodzenie Rosji od kultury i cywilizacji zachodu, rzeczywiście uchroniło Rosję od „reform“, ale za to sprowadziło bolszewizm. Obecna polityka nienawiści dla rządu bolszewickiego sprowadzi ten skutek, że zamiast względnie spokojnego przewrotu—jak się to stało na Węgrzech— odbędzie się on w Rosji w morzu krwi i pożogi.

Niebezpieczne poczynania.

Dochodzą nas głosy o ruchu, jaki jakieś nieznane osobistości zaczynają szerzyć na wschodnich kresach. Oto obecnie, kiedy ludność tamtejsza zarówno prawosławna jak i katolicka dopiero co zaczyna przychodzić do siebie po okropnych doświadczeniach wojny i niewoli niemieckiej okupacji i kiedy o jakichkolwiek religijnych nieznaskach nawet mowy być nie powinno, jakimś podejrzanym osobnikom widać z leży na tem, by podburzyć ludność jedną przeciw drugiej i do celu wyzyskać ch ą oni tę okoliczność, iż szereg cerkwi na Wschodnich Kresach stoi pustką, gdyż popi przy ewakuacji ludności zostali wywiezieni do Rosji—a Niemcy cerkwi tych używali jako magazynów na zboże. I oto powołując się na rzekomą zgodę biskupa wileńskiego ks. Matulewicza, pewni o wyglądzie popów choć w sutannach emisarjusze, wbrew woli miejscowej prawosławnej ludności osiedlają się przy opuszczonej cerkwi prawosławnej i wprowadzają unickie nabożeństwa. W niektórych miejscowościach przy pomocy księży łacińskiego obrządku starają się tej zmianie w cerkwi nadać większy rozgłos—urządzając uroczyste wyświęcenie, co oczywiccie do najwyższego stopnia rozgorycza ludność prawosławną.

Oto niedaleko w Ziemi Bielskiej pojawił się taki emisarjusz, syn prawosławnego chłopa ze wsi Czyże pod Bielskiem, niejaki „otiec“ Siemiackij, który umiał pozyskać dla swoich celów księdza z nazwiskiem o litewskim brzmieniu, którego na razie tu nie wymieniamy i oto z jego zgodą „otiec“ ten odprawia nabożeństwo w kościele parafjalnym ku wielkiemu zgorszeniu katolickiej ludności.

Mając poparcie u wymienionego księdza, dostaje „otiec“ Siemiackij już dalsze polecenia i oto dzieje się tak że jednego dnia odprawia on nabożeństwo w kościele, a daugie w tej samej miejscowości w prawosławnej cerkwi, gdzie wygłasza kazanie w języku rosyjskim.

Mało tego, chcąc na dobre utrwalić swą działalność w Ziemi Bielskiej „otiec“ Siemiackij wypatrzył sobie cerkiew prawosławną w Grodzisku w parafji Dolibowskiej i oto postanawia w niedzielę dnia 24 b. m wyświęcić cerkiew, prawosławną na cerkiew unicką, przyczem zaprasza księży, by oi na ten dzień zapowiedzieli wielkie zgromadzenie ludności katolickiej. Ludność prawosławna postanowiła nie wydać kluczy od cerkwi i gdyby istotnie pozwolono „otcu“ Siemiackiemu wyświęcać cerkiew, wywoła to napewno niepożądane objawy, a całe odjum spadnie na niewinnych katolickich księży, którzy przez nieostrożność mogą tię do Grodziska zjawić, nie podejrzewając podejścia.

Wiemy, że żadnego formalnego pozwolenia „otiec“ Siemiackij na zajęcie cerkwi, a tembardziej jej wyświęcenia nie ma i dlatego zwracamy się z ostrzeżeniem do ministerstwa spraw wewnętrznych, czy wie o tym ruchu na wschodzie kraju i czy da pozwolenie na wprowadzenie „misji“ w opuszczonych przez popów parafjach. Czy przewiduje, że tolerowanie samowolnych poczynań podejrzanych jednostek może sprowadzić na Polskę nowe biedy, narażając niepotrzebnie ludność prawosławną, która niezaczepiona coraz bardziej jest skłonną pogodzić się z państwowością polską, a wśród której podobne zjawisko podsyca tylko antagonizmu narodowe, co chyba nie leży w interesie państwa polskiego.

(Gaz. Warsz.)

Ze Stolicy.

Zjazd chłopów.

Śród ludowców poruszono ideę zwołania do Warszawy wielkiego zjazdu chłopów z całego kraju w liczbie 10.000 uczestników. Zjazdowi ma przewodzić między innymi tow. Daszyński.

Taryfy celne i chłopi.

Komisja Sejmowa dla opracowania taryf celnych, doszedłszy do wniosku, że sprawa cła dotyka w znacznej mierze interesów drobnych rolników postanowiła do uczestnictwa zaprosić delegatów kół ludowych w Sejmie.

Hojna ofiara.

Ministerjum spraw zagranicznych przesłało Polskiemu T-wu Czerwonego Krzyża hojną ofiarę 25.000 koron, złożonych przez br. Rajzesa na cele opieki nad wdowami i sierotami po żołnierzach. Fundusz ten zapoczątkuje fundację dla wdów i sierot po żołnierzach polskich.

Telefony warszawskie.

Liczba abonentów telefonicznych dochodzi już do 15.000 a około 2.000 osób czeka na połączenie, które z powodu braku kabli jest b. utrudnione. Po otrzymaniu w tych dniach kabli z miasta Łodzi, załatwiono najpotrzebniejsze instytucje wojskowe, państwowe, społeczne i miejskie. Przed wojną było 30.000 abonentów telefonów. Obecnie redakcja katalogu telefonów przygotowuje do druku katalog zawierający spis telefonów wszystkich instytucji wojskowych, państwowych, miejskich i społecznych. Katalog ten ukaże się za 6 tygodni, zaś w początku przyszłego roku wydany będzie ogólny spis wszystkich abonentów telefonu.

Zjazd sjonistów w Warszawie.

W drugim dniu zjazdu sjonistów zaznaczono, iż w ubiegłym półroczu powstało w Polsce 56 nowych związków sjonistycznych. W przeciągu roku komitet centralny sjonistów w Polsce otrzymał 15.000 listów: w 34 miastach wspierał szkoły sjonistyczne; do 20 miast wysyłał nauczycieli i freblanki, do 68 miast instruktorów i mówców. Liczba opłacających składkę sjonistyczną „szekel“ dosięgła 70.000.

Mówcy krytykujący działalność komitetu centralnego sjonistów narzekali, że rej w nim wiodą „świeżo przybyli z Rosji“: Pooliszewski i Grinbaum. Podczas obrad wyrzekano, że p. Grinbaum mając 15-cie mandatów zaniedbuje wszystkie.

Drugi dzień obrad zjazd zaszczycili obecnością członkowie komisji p. Morgentau'a.

Jak to było w bolszewji.

—::—

Na drugi dzień po wejściu do miasta wojsk sowieckich w liczbie 250 ludzi, pojawiło się na ulicach ogłoszenie do wszystkich „profesjonalnych sojuzów“ (związków zawodowych), by ich przedstawiciele zebrali się celem powołania do życia „rewkomu“ (rewolucyjny komitet). Ogłoszenie to wydał „politikom“ (polityczny komisarz) pułku. Tak się też stało. Do „rewkomu“ delegowano kilkunastu ludzi, przyjmując do wiadomości, że w „rewkomie“ zasiądą pozatem wyznaczeni przedstawiciele „parkoma“ (partyjny komitet komunistów).

Jeszcze tego samego dnia „rewkom“ ogłosił, że burżuazja powinna rozdzielić między siebie sumę 10 miljonów rubli, które tytułem kontrybucji ma zapłacić do 24 godzin pod groźbą rozstrzelania. Gdy w tym terminie nikt nie przyznał się, że czuje się burżujem, wieczorem przyaresztowano siedemdziesięciu kilku wybrańców losu, osadzając ich w szkole i przyrzekając trzymać tak długo, dopóki nie spełnią obywatelskiego obowiązku.

Tymczasem na mieście kipiało. „Krasnoarmiejcy“ brali na roboty, łowiąc ludzi na ulicy. Złowili staruszka popa, ten tłumaczy się:

— Starym już człowiek. Żadna ze mnie pociecha.

— Bez rozgoworów. A tak pod sztieszku,...

— A co będę robił? — pyta staruszek.

— Będziesz „krowopijco“, granaty ładował do wagonu.

— Uf...

Ludzie chyłkiem opróżniali ulicę. Jakaś przyzwoicie ubrana niewiasta już miała skryć się za bramą.

— Poczekaj-no! Delikatne u ciebie paluszk —przydasz się....

Aż przysiadła ze strachu.

— Bicie mam serca, towariszcz....

— Pasmotrim. No, Tobie delikatną damy robotę. Kalesonki sołdatom będziesz prała w „sowieckoj praczecznoj“.

Poszła z całą grupą złowionych. Ulica była już pusta. Żołnierze wdzierali się do domów, wskazanych przez dwóch młodych żydków, którzy towarzyszyli żołnierzom jako attache „perkomu“. Weszli do domu byłego starosty gubernjalnego, obszarnika o bardzo rozległych stosunkach, który dziwnym zbiegiem okoliczności nie siedział jeszcze w kryminale. Mężczyzna był to eleganski, uczynny i cieszący się opinją bardzo szlachetnego człowieka o dużej odwadze cywilnej.

— Czem mogę służyć?

— Pójdziesz na robotę.

— Z największą przyjemnością — czy do granatów?

— Do granatów dość już mamy ludzi. Będziesz zmywał podłogę w wojennym komisarjacie. No, a kołnierzyka i mankietów nie trzeba zdejmować, zegarek złoty nam do rączek oddasz, odmierzymy ci punktualnie osiem godzin pracy. — U nas takie prawa.

Tymczasem kto żyw—spieszył do rewkomu lub do „komtruda“ (komisarz pracy) by zaopatrzyć się w kartę uwalniającą go od robót przymusowych, jako członka jednego ze związków zawodowych. Związków tych namnożyła się wielka ilość. Obok związków metalistów, nauczycieli, lekarzy, farmaceutów, sług, zamiataczy ulic, wielką popularnością cieszy się „trudowoj jarist“, znakomicie skombinowany przez żydów, których wielu znalazło w nim wygodne azylum; „trudowoj muzykant“, gdzie każdy grający na jakimkolwiek instrumencie lokował swe społeczne aspiracje; związek „drużennikow prolkulta“ (przyjaciół sztuki proletarjackiej) nie mniejsze ulgi dający—i tak w nieskończoność. W związkach tych, w tworzeniu których specjalistami okazali się żydzi, omal że nie brakło nazw: „trudowoj kapitalist“, „trudowoj makler“, „trudodowoj prostitut“.

W ten sposób cała prawie żydowska burżuazja przy pomocy swoich wpływów urządziła się w związkach zawodowych, mając w instytucjach bolszewickich przez swych współwyznawców ciche poparcie. Również urządziła się inteligencja wszelkich narodowości. Pokwasiły się miny nieco u przyjaciół sztuki proletarjackiej, jak u roboczych muzykantów, gdyż dowiedziano się, że związki zawodowe obok praw pewnych mają obowiązek zbrojnej obrony rewolucji, że n. p. w Kamienskoje przeciwko bandom Grigorjewa musiały dać 70 proc. swych członków pod broń, ale tymczasem groźba ta była daleką.

Tymczasem zaczęto urządzać sowieckie instytucje t. zw. komisarjaty, finansów, wojny, pracy, oświaty, zdrowia, poczt i telegrafów gospodarstwa i t. d. Komisarzami pomianowano ludzi obcych i ci zaczęli urzędowanie od urządzania biur. Po całem mieście rozbijały się automobile, wożąc meble zabrane z mieszkań burżujskich, de facto z mieszkań wszystkich mieszkańców, u których coś było do wzięcia. Ta karta członkowska związku zawodowego nie obroniła nikogo przed grabieżą.

—Towariszcz, zostawcie nauczycielowi to biurko, przecież trzeba mieć jakiś grat do pisania.

— Wy gramotnyj?

— !?

— Eto burżuazyjne wydumki!

Do mieszkania pewnego inteligenta za

SKANDAL.

Czytamy w „Słowie Polskiem":

Przyjechawszy do Lwowa z uczuciem niezmiernej radości na widok polskiego grodu, zwróconego bohaterskim wysiłkiem całego narodu na łono Ojczyzny, miałem przykrą niespodziankę wchodząc wczoraj wieczorem do restauracji jednego z największych lwowskich hoteli.

Oto spostrzegłem w towarzystwie polskiego oficera, siedzących przy stoliku i przy czarnej kawie z uśmiechem zadowolenia na ustach — dwu.h wojskowych delegatów Petlury.

Z początku zdawało mi się, że się mylę, że to być nie może, aby w publicznej restauracji i wobec licznej publiczności mogli siedzieć spokojnie reprezentanci herszta tej zbrodniczej bandy, która w Galicji do niedawna, do dziś dnia na Ukrainie morduje z wyrafinowanem okrucieństwem, jakby z szatańską satysfakcją najlepszych synów i córki Polski.

Czyż nie czytujemy w gazetach codzień na Bog ! — całych list nazwisk naszych współobywateli na Ukrainie, mordowany h w dziki i nieludzki sposób, przez tych samych ukraińców, którym wolno przechadzać się bezkarnie dzisiaj po tym Lwowie, w którym niedawno może własnymi rękoma zabijali nasze bohaterskie dzieci.

I panowie ci siedzą tu już podobno od dłuższego czasu zainteresowani poprostu na stałe, mają do swej dyspozycji samochodów jednem słowem czują się we Lwowie, jak u siebie w domu i myślą pewnie z zadowoleniem, że im lepiej tu nigdy nie było, nawet za rządów hajdamackich.

Posłowie ci swobodnie podróżują w automobilach z za Zbru za aż do Lwowa przez całą Galicję, zatrzymują się gdzie im się żywnie podoba, obcując z miejscową ludnością.

Niedawno mecenas M. spotkał taki automobil z 6-ciu delegatami Petlury na drodze z Tarnopola do Lwowa pod eskortą młodz utkiego oficera polskiego.

A kiedy się zwrócił do nich z zapytaniem w ukraińskim narzeczu — odpowiedzieli mu czystą moskiewszczyzną z akcentem wielkorosyjskim „Da my sobstwienno goworia's iz czernigowskoj gubernji".

Jakiemś niewytłumaczonem nieporozumieniem, jakąś fatalną omyłką można sobie wytłumaczyć zachowanie się władz wobec zagadkowych misji ukraińskich stale odwiedzających Lwów.

Najzupełniej rozumiejąc donosłość naszej wyrozumiałości, szczycąc się naszą zresztą znaną szeroko, tolerancją narodowościową i religijną nie sposób jest jednak zezwalać na naigrywanie się nad naszą ambicją i dumą narodową.

Zezwalanie na swobodne obcowanie przedstawicieli bandytyzmu na sali publicznej wśród nas i naszych rodzin jest niedopuszczalnem prowokowaniem najlepszych i najszlachetniejszych uczuć naszych.

Jeżeli zachodzi potrzeba układania paktów z panami Petlurowcami czy nie można by było zrobić to politycznie, zachowując przynajmniej pozory taktu i unikając wszelkich podejrzeń (o szpiegostwo naprzykład).

Powracając z Paryża i znając nastrój Francuzów ręczę, że gdyby w jakiejkolwiek restauracji lub w jakiemkolwiek miejscu publicznem we Francji ukazali się niemieccy wojskowi w swoich mundurach, publiczność francuska inaczej by na to zareagowała.

Taki był nastrój Francji podczas wojny i dlatego Francja zwyciężyła.

Opinję tę zresztą potwierdzili oficerowie francuscy, którzy znajdowali się wczoraj na sali.

Nie wolno nam u siebie tolerować tych, którzy w najdzikszy sposób pastwią się nad setkami i tysiącami niewinnych ofiar dzieci, starców i kobiet.

Stowarzyszenia emerytalne.

Zabezpieczenie egzystencji rodzinie na wypadek śmierci lub utraty zdolności do pracy, o to troska każdego człowieka, dającego utrzymanie rodzinie z pracy rąk.

Na tym miejscu zastanowić chcielibyśmy się specjalnie wypadkiem niemożności zarobkowania skutkiem starości.

Nie ulega wątpliwości, że ostatecznie całokształtem sprawy będą musiały się zająć nasze ciała prawodawcze i rozstrzygnąć ją w sensie ostatecznym i włącznością z całym szeregiem problematów dotyczących pracujących.

Dopóki jednak państwo rzeczy tej definitywnie nie załatwi inicjatywa prywatna musi mieć miejsce i, wobec całej masy narzucających się niewątpliwie ważniejszych spraw do rozwiązania ma ona bardzo poważne znaczenie dla wyżej wymienionej części naszego społeczeństwa.

Mamy właśnie przed sobą sprawozdanie Stowarzyszenia Emerytalnego pracowników prywatnych za r. 1918, mającego siedziby w Warszawie, przy ul. Traugutta № 8. Instytucja ta, tak jak cały szereg innych, przed wojną zaczynająca obiecujący rozwój, w czasie wojny siłą konieczności działalność miała ograniczoną. Dopiero ubiegły rok zaznacza się pewnym ożywieniem, notuje się bowiem pozyskanie 233 nowych członków, to jest więcej niż przeciętna za lata 1912 do 1914.

Składka roczna podniosła się do Mk. 61.592 fen. 37.

Rezerwy wzrosły do sumy Mk. 386.471 fen. 44, z czego właściwie:

zabezpieczenie wynosi	Mk.	297078	f. 19
wpłac. na poczet ub. lat	„	7632	„ 84
fundusz gwarancyjny	„	81.760	„ 41
Razem jak wyżej	Mk.	386.471	f. 44

Fundusze te lokowane są na zupełnie pewnych hipotekach, zwłaszcza majątków ziemskich w pożyczce państwowej i w papierach procentowych.

Działalność władz stowarzyszenia była bardzo ruchliwą, dowodem czego jest założenie wielu przedstawicielstw w miastach prowincjonalnych, choć, podkreślić musimy, świecą tu nieobecnością niektóre bardzo ważne środowiska skupiające poważne rzesze pracujących.

Jednym słowem z całego sprawozdania widoczny jest wysiłek aby instytucja sprostała zadaniom jakie sobie nakreśliła i jakie ma do spełnienia.

Dla pracownika instytucji prywatnej, zwłaszcza mniejszej, gdzie nie może być mowy o skromnem choćby zabezpieczeniu starości pracownika, należenie do Stowarzyszenia Emerytalnego jest wprost kwestją życia.

Niestety u nas niema dla tego dostatecznego zrozumienia i popadanie w nędzę nawet skutkiem utraty zdolności do pracy jest zjawiskiem codziennem.

Ale wina leży i po drugiej stronie. Instytucje mające odpowiednie zamierzenia rozwinąć winny działalność uświadamiającą, starać się o stałe pozostawanie w kontakcie z prasą, bo tylko za jej pośrednictwem, można trafić do sfer właściwych.

Prawdzic.

Prosimy o odnowienie prenumeraty na m-c sierpień b. r.

Co słychać nowego?

Kwesta pod hasłem „Ratujcie Dzieci".

(r) Odbyło się pod przewodnictwem ks. prałata Wyrzykowskiego posiedzenie komitetu ogólno-krajowej kwesty pod hasłem „Ratujcie Dzieci", która trwać będzie od 5 do 15 września r. b.

Komitet podzielony został na 12 sekcji, które zajmą się zbieraniem ofiar na mieście, sprzedażą nalepek, zorganizowaniem znaczka, zabawy ogrodowej, połączonej z loterją fantową, urządzeniem różnorodnych atrakcji i niespodzianek w cukierniach, kawiarniach, restauracjach, kinematografach, teatrach etc.

Komitet nie wątpi, że zwykle tak ofiarne społeczeństwo łódzkie nie zapomni o tych maluczkich, przyszłych obywatelach naszego kraju i chętnie posypią się znaczne datki, a także zgłosi się wiele osób do współpracy przy organizacji kwesty. Następne posiedzenie komitetu odbędzie się w środę dnia 27 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Rady Opiekuńczej.

Z Ł. O. R. O.

(o) Delegat Rady Głównej Opiekuńczej w Warszawie dr. Gawroński zapoznawszy się z całą działalnością Łódzkiej Okręgowej Rady Opiekuńczej, dokonał w tych dniach rewizji ksiąg handlowych i kasowych.

Przy dokonywanej rewizji okazało się że Łódzka Okręgowa Rada Opiekuńcza miała wpływów ogólnych w czasie od 1/1 18/8 1919 r. — mk. 531,002.66, a w tem mk. 96.115.— wpłynęło za wydaną żywność amerykańską na okręg, — a wydatkowała w tym czasie mk. 368.593.—, pozostałość zatem gotówki w kasie i w banku wynosi mk. 221,275.47, zawierająca oprócz należności za żywność amerykańską mk. 96,115.—, jeszcze mk. 66,007.—, różnych dypozytów powierzonych Ł. O. R. O. Zaznaczyć należy, że delegat R. G. O. sprawdzając książki kasowe, porównał też z niemi stan gotówki w kasie.

Amerykańscy finansiści w Łodzi.

(k) Przedstawicieli kół finansowych amerykańskich, pp. Boutona i inż. Witmana przyjęto na specjalnem posiedzeniu magistratu, przyczem w naradach wziął udział asystujący amerykanom delegat min. zdrowia publicznego, insp. Szulc.

Omawiano sprawy i potrzeby naszego miasta.

Amerykanie wyrazili gotowość sfinansowania kanalizacji i wodociągów miejskich, oraz ewentualnie budowy szpitali miejskich i domów robotniczych.

Dalej amerykanie zaznaczyli, iż zawiązuje się Towarzystwo z kapitałem 100 miljonów dolarów mające na celu finansowanie potrzeb komunalnych miast polskich.

Towarzystwo to będzie polsko-amerykańskie, 50% kapitałów dają polacy.

Cukier będzie.

Wobec przewidywań, że tegoroczna produkcja cukru w kraju nie pokryje zapotrzebowania ludności, ministerstwo aprowizacji wszczęło już pertraktacje z Ameryką w sprawie dowozu cukru z trzciny. W razie dojścia pertraktacji do skutku pierwsze transporty cukru mogłyby być dostarczone do Gdańska w ciągu 40—50 dni. Cukier ten zamówiły nadto miasta Lwów i Kraków w ilości po 100 wagonów.

Na widnokręgu politycznym.

Federacja naddunajska.

Pod federacją naddunajską o której tak wiele obecnie się pisze w prasie całego świata rozumiejąc pod nią związek Węgier z Austrją—Ludwik Kossuth, gdy w Debreczynie detronizował Habsburgów rozumiał związek Węgier z Rumunją i Połud. Słowiańszczyzną przeciw Austrji i Niemcom. Jeśli powstanie jakiejkolwiek federacji naddunajskiej leży w interesie Polski, to jedynie tej, do której zmierzał kiedyś Kossuth, węgiersko-rumuńskiej, ta bowiem jedynie będzie walnym punktem oporu przeciw wszelkim próbom odbudowy niemieckiej Europy środkowej, ta tylko nie stanie się marchją wschodnią germanizmu.

P. P. S. pod flagą bolszewizmu.

Organ P. P. S. Robotnik nie może przeboleć upadku rządów bolszewickich na Węgrzech, rozpacza z powodu nieudania się strajku międzynarodowego w dniu 21 lipca.

I oto nagle — niema strajku powszechnego, niema zapowiedzianej manifestacji i niema już — o radości! — węgierskiej republiki rad. Dzika, a może nietyle dzika, ile do obrzydzenia głupia bije satysfakcja ze szpalt wszystkich owych drobno-burżuazyjnych pisemek. Nawet Pfiff. us zatacza się nieprzytomnie z radości na łamach swego „Przeglądu", jak morska świnka, której gruczoły półkuliste wycięto.

A wszystkie owe tryumfy przypominają komunikaty wojenne sztabu rosyjskiego, gdzie rozwodzono się szeroko nad rozbrojeniem trzech nieprzyjacielskich ułanów, nie napomykając zato o cofaniu się armji na całej linji.

Bo przecie stoimy nie wobec drobnych potyczek burżuazji i proletarjatu. Przez całą szerokość Europy ciągnie się front walki klasowej. A tam, gdzie centrum boju owego dziś się przeniosło, gdzie rozstrzygających uderzeń świat cały oczekuje—na Zachodzie—front proletarjatu się nie cofa!

szła gromada żydków z karabinami. Rozbiegli się w mig po mieszkaniu oglądając meble.

—Urządzimy „cafe chantan" dla krasnoarmiejców. Ten stolik z ptaszkami będzie „podjopjaszczyj". Te krzesła... i diwanczyk... kawior...

Siadł wygodnie w fotelu, rozparł się i puścił dym z papierosa.

— „Krasnoarmiejców trzeba przyzwyczajać do kultury. O tak sobie siądą, istinnyj sowieckij kružok, pić będą czarną kawę, papieroski.... O tak,... a na ziemi pląsy dam... a muzyka... plum, plum—fi, fi... a krasnoarmiejec będzie znał, że to wszystko dla niego, że i on żyć może...

—Wy, towariszcz, marzyciel — nam krasnoarmiejcom życie twarde jak stal—marzyciel...

— Można sobie rozmarzyć... plim, plom...

Po trzech dniach komisarze siedzieli wygodnie, a lokale ich biur lśniły istrym komfortem sklepów z meblami. A w każdym komisarjacie, na miejscu, gdzie dawniej wisiał portret Mikołaja II, obecnie lśniła łysina Lenina lub czerniała twarz Trockiego.

Przy stołach i stolikach ogromna ilość urzędników i urzędniczek, głośny gwar w języku rosyjskim, cieniowany przyciszonym żargonem żydowskim, rozbrzmiewa muzyka pracowitego i wiecznie hałaśliwego ula, furczą zarekwirowane maszyny do pisania z gazet kijowskich wyrwane na chybił trafił okólniki władz sowieckich przepisują się skrzętnie, zmienia się tylko nazwę miejscowości i datę, a za chwilę na ulicach miasta pojawia się odezwa:

— Wszyscy mężczyźni w wieku od lat 20 do 30 mają stawić się pod broń. Kto do 24 godzin nie stawi się, stanie przed rewolucyjnym trybunałem i będzie rozstrzelany.

Albo:

—Kto ma więcej jak jeden pud mąki i 10 funtów cukru, pod groźbą trybunału rewolucyjnego zechce nadmiar zwrócić pod adresem...

Lub:

— Kto ma więcej jak trzy pary bielizny, odda ją pod groźbą trybunału rewolucyjnego na potrzeby krasnoarmiejców. Buty i trzewiki wolno mieć po jednej parze,

Niespodzianek wiele przynoszą te afisze, które dla czytającego obywatela przedstawiają tak obfitą literaturę, że człowiek lojalny musiałby przez trzy godziny stać na ulicy, zanimby z „prykazami" i ogłoszeniami dał sobie radę.

Miałem jednego znajomego, który będąc poddanym bł. p. monarchji naddunajskiej (łezkę w tem miejscu ronię), cenił sobie papiery austrjackie i chodził dumny, jako że nikt go nie wołał pod broń dla obrony zdobyczy rewolucji przed kapitalistyczną szumowiną Kołczaka, Grigorjewa, Denikina, Petlury, Piłsudskiego, Zielonego i t. p. Zdarzyło się jednak, że musiał przedstawić dokument, stwierdzający, że jako obcy poddany jest wolny od poboru. Przygotował więc sobie oracje i już miał stanąć przed komisarzem wojennym, gdy zaciekawiony zbiegowiskiem przy jednym sowieckim stoliku, nachylił się i ze zgrozą przeczytał:

—Na mocy telegraficznego rozporządzenia Sowietu austro-węgierskiego w Kijowie rozkazuję, by wszyscy austro-węgierscy poddani w wieku od lat 18 do 45 do 24 godzin stawili się w wojennym komisarjacie, skąd będą etapem odesłani do Winnicy przed austro-węgierską komisję poborową.

Nie skończywszy czytać wyroku Łazarza — poprawił na głowie dla niepoznaki zjeżone włosy i jak oparzony pobiegł do domu, z pod szafy wyciągnął passport, więcej podhodjaszczyj, a w pół godziny sprezentował go komisarzowi wojennemu — z dobrym oczywiście skutkiem.

Najnieprzyjemniejsze są ogłoszenia czrezwyczajki (nadzwyczajnej komisji do walki z kontrrewolucją, sabotażem i spekulacją. Przystęp do niej dla ciekawych tylko jest bardzo trudny. Mieści się zazwyczaj w domu stojącym na uboczu, wysoko oparkanionym i opasanym kilkakrotnie drutem kolczastym. Kto tam dostanie się nie z własnej woli, niech wierzy w cuda. W komisji tej zasiadają zazwyczaj ludzie zwyrodniali seksualnie, dla których męczarnia, konwulsje przedśmiertne, drgawki w konających oczach, kałuża krwi — jest ucztą duchową. Ludziom zdarzyło się wyjść z tego kazamatu, posiwiały włosy. Rzućmy więc żałobny całun na całą opowieść o martyrologji niewinnych i winnych, obejdźmy z daleka ten cuchnący kanał moralny, a kto wierzy w ideał człowieczeństwa, niech krzyżem pada przed słońcem i niech się modli o wybawienie ducha ludzkiego od wrzodów zwyrodnienia.

Krasnyj terror już zaglądnał we wszystkie domy, wisł nad każdym bez wyjątku jak miecz Damoklesowy. Ludzie szeptem rozmawiają, chłop ucieka z miasta, robotnik nie wychodzi z fabryki, inteligent zatraca nawet odruchy kulturalne, a najgorsza kanalja wyłazi z rynsztoku i brudną łapą pisze miastu swoje credo.

Miasto już weszło w tryb sowieckich urządzeń.

T. Op.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy zechcieli łaskawie wziąć udział w wyprowadzeniu drogich nam zwłok

ś. p. ARMINA FRITZEGO

na miejsce wiecznego spoczynku, a w szczególności p. pastorowi Gerhardtowi za wypowiedziane serdeczne słowa, p. p. urzędnikom i robotnikom firmy, jak również Tow. Śpiewaczym składamy z głębi zbolałego serca serdeczne **„Bóg zapłać“.**

Rodzina Leonhardt.

Zebranie komitetu robót publicznych.

(r) Komitet robót publicznych przy łódzkim sejmiku powiatowym w braku dokładnych adresów, zawiadamia niniejszym, wszystkich pp. posłów sejmowych ziemi łódzkiej i m. Łodzi, że w dniu 22 sierpnia r. b. o godzinie 11 rano w Komisarjacie Rządowym na pow. Łódzki odbędzie się posiedzenie Okręgowego Komitetu robót publicznych, z następującym porządkiem obrad.

1) Budowa drogi: Zgierz—Piątek, 2) budowa kolei Łódź—Aleksandrów—Poddębice—Uniejów—Konin. 3) Przedłużenie kolejki Biała—Zdżary—Rawa—Rogów—Brzeziny do Łodzi. 4) Zaopatrzenie m. Łodzi w wodę z Pilicy lub Warty. 5) Projekt łódzkiego związku gmin. 6) Sprawy finansowe w związku z robotami publicznemi. 7) Aprowizacja robotników. 8) sprawa pracy akordowej (względnie minimalnej wydajności pracy). 9) Wolne wnioski.

Odzież amerykańska dla biednych.

Komisja sprawdzająca przy magistracie łódzkim ukończyła rozpakowywanie i obliczanie odzieży, pochodzącej z darów amerykańskich, a przeznaczonej dla rozdziału pomiędzy biedną ludność naszego miasta.

Podług spisu z Ameryki nadesłano następujące przedmioty: z 4 wagonów garderoby męskiej: marynarek 2705, spodni 2086, kamizelek 2231, palt letnich 119, palt zimowych 576, palt długich 75, garniturów 71, czapek i kapeluszy 1987, koszul męskich 3850, kalesonów 1956, skarpetek 775 par, krawatów 264, oraz kołnierzy 218. Garderoby damskie: sukien 3142, żakietów 3967, palt letnich 114, palt długich 1769, palt dużych 70, szlafroków 1833, peleryn 893, halek 1141, bluzek 5277, majtek 607 par, koszul damskich 528, pończoch 1558 par, pończoch i skarpetek 1300 par, kapeluszy 113, szali i kołnierzy 248, staniczków 247. Garderoby dziecinnej: sukienczek 4663, marynareczek 887, paltocików 1243, bluzeczek 1884, staniczków 2422, haleczek 1488, kartek uczniowskich 77, majteczek 4814 par, czapeczek 2925, koszulek 615, pończoszek 1977 par, obuwia 28 fun. fartuszków 136, następnie kołder dużych 160, kołder grubych 95, kołder mniejszych 202, szali małych ciepłych 466, odpadków 796 funtów, kawałków materji 1071, chustek dużych 25, prześcieradeł i sienników 45, obuwia 59 fun. poduszeczek 63, szelek i pasków 180. Rzeczy te znajdowały się w 431 belach, wagi 58,914 funtów. Oprócz tego w dniu 13 sierpnia r. b. nadszedł dodatkowy transport obuwia brezentowego na mocnych pod szwach z gumy wulkanizowanej, w ilości 898 par większych i 1030 par mniejszych. (k)

Kryzys węglowy.

(k) Z dniem wczorajszym wskutek strejku w kopalniach węgla magistrat łódzki wstrzymał wydawanie węgla osobom prywatnym, stowarzyszeniom i kooperatywom. Wyjątek stanowią piekarnie dla wypieku chleba. Wczoraj nadeszły 2 wagony węgla, z których pewne ilości udzielono tanim kuchniom. Jeśli strajk i przerwa w dostawie węgla potrwa dłużej, to fabryki łódzkie zagrożone będą wstrzymaniem pracy dla braku opału. A podług obliczeń misji amerykańskiej żywnościowej Hoovera, w roku bieżącym jeszcze zabrakłoby przy dotychczasowej produkcji kopalń 236 miljonów ton węgla...

Dopuszczenie korespondencji listowych do terytorjów rosyjskich.

(r) Zarząd poczt Indji brytyjskich zawiadomił za pośrednictwem Międzynarodowego biura pocztowego w Bernie szwajcarskim, że pośredniczy w przesyłaniu n i e p o l e c o n y c h przesyłek listowych, przeznaczonych do wszystkich portów rosyjskich morza Czarnego, morza Azowskiego, wszystkich miejscowości Kaukazu i Rosji azjatyckiej, Czelabińska, Ekaterinburgu i Permy w Rosji europejskiej.

Przesyłki takie kierować należy razem z korespondencją dla Anglji. Opłata obowiązuje jak w obrocie międzynarodowym. Korespondencje podlegają cenzurze a zatem mają być nadawane niezamknięte.

Z Tow. Krajoznawczego.

(r) W niedzielę, dn. 24 b. m. Tow. Krajoznawcze urządza wycieczkę do Smardzewa, Glinnika i Dąbrówek.

Zapisy przyjmowane będą dzisiaj i jutro pomiędzy godz. 7—8 wieczorem w lokalu T-stwa (Al. Kościuszki nr. 17.

Kursy ochroniarskie.

(c) Jak i w poprzednich, tak również i w roku bieżącym łódzka okręgowa Rada opiekuńcza uruchomiła wakacyjne kursy uzupełniające dla ochroniarek, na które uczęszcza obecnie sto osób z górą.

Wykłady odbywają się w pomieszczeniu przy ulicy Kątnej nr. 17, gdzie również urządzono bursę dla słuchaczek zamiejscowych.

Kierowniczką kurów jest wizytatorka ochron R. G. O. p. Łasińska. Słuchaczki—poza wykładami — robią wycieczki naukowe. Dotąd odbyły się już dwie; botaniczna, pod przewodnictwem prof. Szepietowskiego i do Muzeum nauki i sztuki — pod przewodnictwem prof. Piaskowskiego.

Projektowane są dalsze wycieczki.

Kursy zakończone będą z końcem Sierpnia, poczem słuchaczki otrzymają świadectwa.

Nadużycia przy poborze do wojska.

Dochodzenie prowadzone przez wydział śledczy w sprawie nadużyć komisji poborowej w Ostrowiu, ustaliło, iż popełniono tam nadużycie z pomocą lekarzy oraz oficera ewidencyjnego. W związku z tą sprawą aresztowano właścicielkę hotelu w Ostrowiu Ryfkę Lipskier. Dalsze dochodzenie w toku.

Odczyt.

(r) Związek Zawodowy Techników Polskich przypomina, że dziś o godz. 8-ej wieczorem w lokalu przy ul. Andrzeja nr. 3 odbędzie się odczyt inż. Wacława Kączkowskiego „O celach i zadaniach związków zawodowych“.

Wczorajsze demonstracje.

(k) Wczoraj rano o godz. 9 na Nowym Rynku przed magistratem znów poczęły się zbierać tłumy bezrobotnych, usiłujących urządzić demonstrację.

Wezwano policję pieszą i konną, która udała się na miejsce, rozpędzając tłum. Kilka osób, usiłujących stawić opór policjantom, aresztowano. Prezydent Rżewski wyraził policji swe podziękowanie za przywrócenie porządku.

Apele stróżów.

(k) Policja łódzka wprowadza wkrótce istniejące za czasów rosyjskich apele stróżów w komisarjatach.

Zalegalizowanie nowej kooperatywy.

(k) Min. zalegalizowało nowe stow. spożywcze pracowników kolejowych stacji Łódź—kaliska.

Ujęcie dezertera.

(k) Pod Mławą ujęto podczas przekraczania granicy łodzianina Szulca Bechtolda.

Rozbicie kasy.

(k) Przy ul. Południowej pod nr. 9 w mieszkaniu Frenkla W. złodzieje rozbili kasę ogniotrwałą i zrabowali z niej zawartość. Co mianowicie padło łupem złodziejów, nie zdołano ustalić, ponieważ właściciel mieszkania, Frenkiel, jest nieobecny, znajdując się w Rosji.

Policja prowadzi śledztwo w celu wykrycia włamywaczów.

Strajk służby w Grand-Hotelu.

(k) Onegdaj o godz. 1 i pół w południe, zarządzający Grand-Hotelem, Julian Art zameldował policji, iż służba w Grand-Hotelu porzuciła pracę. Strajk ma formę ekonomiczną.

Śmierć z okna.

(k) Przy ul. Pańskiej pod nr. 11 z okna 1 piętra spadła 24-letnia Marja Klajn, ponosząc śmierć na miejscu.

Pożar smoły i poparzenie przy pracy.

(k) Przy ul. Marysińskiej pod nr. 7 przy pracy zapaliła się smoła, przyczem 2 robotników, Zygmunt i Gotlieb Rochowie, ojciec i syn, ulegli ciężkim poparzeniom, gdyż przy gaszeniu smoły zajęło się na nich ubranie. Obydwu przewieziono do szpitala Poznańskich.

Żyd okradł w bóżnicy rabina.

(k) W bóżnicy przy ul. Kilińskiego pod Nr. 65 rabinowi Samulowi Hillerowi podczas modlitwy skradziono palto. Poszukiwania wykryły złodzieja, którym był jeden z wiernych, trawiących czas nietylko na modlitwie, niejakiego Salamę Perla, którego aresztowano.

Teatr, muzyka i sztuka.

—::—

Teatr Polski.

Występ Mary Mrozińskiej.

Dziś gość warszawski czarować i olśniewać będzie publiczność łódzką doskonałą kreacją Marty Bourdier w przezabawnej komedji Caillavet'a i Fleurs'a p. t. „Król“ cieszącej się wybitnem powodzeniem na scenie stołecznej.

Utwór ten zapowiada się tembardziej interesująco, iż wystawieniem jego zajął się utalentowany i pomysłowy reżyser jakim jest świeżo zaangażowany p. Józef Leśniewski, grający również jedną z głównych ról.

W przedstawieniu udział bierze cały zespół artystyczny. Jutro odbędzie się ostatni występ Mary Mrozińskiej.

Komunikat.

Z powodu ukazania się w miejscowej prasie artykułów w związku z wykryciem systematycznej kradzieży odzieży amerykańskiej, prosimy o zamieszczenie w najbliższym numerze dziennika, na zasadzie §§ 21 i 22 Ustawy Prasowej, następującego wyjaśnienia:

Po nadejściu transportu odzieży amerykańskiej dla podziału pomiędzy najbiedniejszą ludność miasta, złożono go w składach Wydziału Zaprowjantowania Miasta, Magistrat zaś wydelegował trzech ławników do zorganizowania specjalnego Komitetu Rozdzielczego, mającego za zadanie przedewszystkiem rozpakowanie i rozsegregowanie odzieży.

Do komitetu zaproszono szereg delegatów większych instytucyj dobroczynnych chrześcijańskich i żydowskich, instytucyj ekonomicznych, zawodowych i robotniczych, oraz wielu innych. Komitet Rozdzielczy ze swej strony wyłonił specjalną Komisję Nadzorczą, członkowie której mieli obowiązek, dyżurować podczas segregowania odzieży. Urzędnicy i robotnicy, zajęci przy segregacji, przyjęci byli przez Magistrat na zasadzie złożonych przez nich ofert po otrzymaniu odpowiedniego zapotrzebowania z Komitetu Rozdzielczego. Pomimo jednak ścisłego nadzoru i przedsięwzięcia wszelkich możliwych środków celem zabezpieczenia odzieży, znaleźli się z pośród pracowników tacy, którzy zawiedli zaufanie i, działając w zmowie z osobami postronnemi, dopuścili się systematycznych kradzieży ze składu.

Winni zostali zaaresztowani i pociągnięci do odpowiedzialności karnej. Śledztwo w toku.

Prezydent Rżewski.

Misja amerykańska Morgentaua w Łodzi.

(k) Bawią od onegdaj w Łodzi członkowie misji amerykańskiej senatora Morgentaua, tworzący sekcję ekonomiczną misji, major Otto, kap. prof. Goothardt, dziennikarz żydowski H. Z. Tigel i Siler. Wraz z komisją przyjechał z Warszawy redaktor „Lodzer Tageblattu“, Uger.

Członkowie misji zatrzymali się w Grand Hotelu. Dziennikarz żydowski Tygiel pracuje wraz z komisją. Zaraz tegoż dnia po przyjeździe, o godz. 5 pp. członkowie misji zwiedzili redakcje miejscowych żargonówek, biuro posła na sejm, d-ra Rosenblatta, i jego prywatne mieszkanie. Misja odbyła prywatną konferencję z posłem żydowskim Łodzi o położeniu ekonomicznem ludności żydowskiej w Łodzi. O godzinie 6 wieczorem członkowie misji wraz z d-rem Rozenblattem oglądali żydowski stan posiadania w Łodzi, mianowicie ulicę Nowomiejską, Podrzeczną, Drewnowską, Zgierską, Bałucki rynek, Wolborską i inne, zaludnione przez żydów, oglądając warunki ich bytu.

Senator Morgentau przybyć ma do Łodzi w nadchodzący poniedziałek. Cele ekonomicznej sekcji misji Morgentaua polegają na następujących punktach: 1) zapoznanie się z ogólnem położeniem ekonomicznem żydów w Łodzi, oraz z żydowskim ruchem zawodowym. 2) **zapewnienie żydom udziału w życiu ekonomicznem kraju i ożywienie żydowskiego handlu i przemysłu. 3) ustalenie rozmiaru ekonomicznego bojkotu żydów w Łodzi i Polsce.**

Sekcja ekonomiczna misji Morgentaua ma na celu ponadto zaopatrzenie miejscowych warsztatów rzemieślniczych i fabryk żydowskich w niezbędne maszyny i surowce

Dodawanie do tego komentarzy było by zbyteczne. Społeczeństwo nasze doskonale sobie uświadamia takie i tym podobne poczynania żydowskie. W każdym razie najbezstronniejszy nabiera przekonania, że w ten sposób pomostu zgody pomiędzy Polakami a żydami nie zbuduje się.

Jeszcze o demonstracjach

(r) Dowiadujemy się, że podczas wczorajszych demonstracji wzywana była również żandarmerja polowa.

GIEŁDA.

Warszawa, 21 sierpnia

	Wart. kup. Żąd. Pesz.
Ruble carskie a 500	105.25-104.50
Ruble dumskie a 1000	40.00-40.25- 40.50
Uwaga: wczoraj opuszczono kurs 41.00	
Korony	49.80-50.15
Franki	312.50-311.00
Funty	107.-108

NAJWIĘKSZY POLSKI ZAKŁAD GRAFICZNY
w Łodzi, Piotrkowska 91
pod firmą
Z. TERAKOWSKI i S-KA

Wykonywa wszelkie roboty w zakres Drukarni, Litografji i Introligatorni wchodzące jak: papiery wartościowe, podręczniki szkolne, wszelkie druki afiszowe w kolorach, księgi handlowe, pudełka i t. p.

Hotel p. f. Manteufla :: Pierwszorzędna Polska Restauraca ::
wydaje wykwintne obiady.
wł. J. Petrykowski,
Wielki wybór potraw a la carte. Przedwojenne wina pierwszorzędnych domów po cenach obywatelskich.
Codziennie Trio Rychtera

Dr. Dutkiewicz
Ordynator Szpitala Miejskiego dla chorób skórnych i wenerycznych.
ul. Piotrkowska 50.
do 10½-11½ r. i od 4-7 po poł.

Komitet niesienia pomocy dla bezrobotnych
Zawiadamia,
że wobec wyczerpania się funduszu zapomogowego, wypłata zapomóg za czas od 17 b. m. rozpocznie się nie 25 b. m. —jak było ogłoszone — lecz 1-go września, t. j. po uchwaleniu nowego kredytu na dalsze zapomogi.
Delegat
Ministerstwa Oracy i Op. Społ.

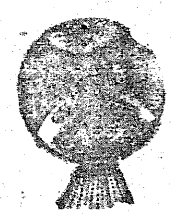

Kazimierz Roszak
Łódź, Dzielna Nr. 1. Tel. 23-44.
Zakład Optyczno-Chirurgiczny z działami: fizycznym, chemicznym, elektrotechnicznym ortopedycznym, fotograficz.
Nadeszły oryginalne amerykańskie maszynki i ostrza
Gilette,
oraz mydła Johnson'sa.

Pasta do obuwia
w stanie twardym dla pp. fabrykantów i osób pragnących zająć się wyrobem. Po roztopieniu i dodaniu wskazanej ilości terpentyny, gotowa do rozlewania w pudełka.
A. Osuchowski, Piotrków.

Egzystujący od roku 1881.
Zakład ślusarsko-budowlano-maszynowy
Józefa Kulisiewicza
w Łodzi przy ul. Ludwiki 43,
wykonywuje wszelkie roboty w zakres ślusarstwa wchodzące. Kolejowe, maszynowe, konstrukcyjne, schody, okna żelazne, kuchnie polowe, narzędzia do robót ziemnych to jest kilofy, ubijacze i bresztangi, oraz wszelkie odlewy, również i wszelkie reparacje.
Wykonywuje prędko, akuratnie i sumiennie.
Kilofy, bresztangi i ubijacze do sprzedania na miejscu.

Mk. 200,000
poszukuje się na pierwszy numer hipoteki pierwszorzędnego domu mieszkalnego w Łodzi.
Wartość nieruchomości przeszło 1,000000m
Procenty gwarantowane!
Oferty proszę składać „L. T." Pośrednicy wyk uczeni.

Wielki Dziennik Polityczny
„Gazeta Warszawska"
(najstarszy dziennik polski, założony w roku 1774) wychodzi po wojnie w rozszerzonych ramach.
Organ życia narodowego, niezależny,
opierający swój byt jedynie na swej wziętości w szerokich masach narodowych.
Obejmuje wpływem oraz informacją wszystkie dzielnice.
Źródłowe wiadomości polityczne.
Szczególne baczenie na życie gospodarcze i kulturalne
Literatura i Sztuka
przy współpracownictwie najcelniejszych pisarzy.
SKŁAD REDAKOJI:
Zygmunt Wasilewski (nacz. red.), Józef Hłasko, Bohdan Wasiutyński, Władysław Jabłonowski, Wacław Kryński, Mieczysław Trajdos, Przemysław Mączewski, Ludomir Komierowski, Stanisław Pieńkowski, Stefan Godlewski, Kazimierz Wierzyński, Bolesław Międzydłocki, Aleksander Markowski. Wydawca Mieczysław Niklewicz.
Od listopada r. 1918 po wznowieniu pisma pisali dotąd w „Gazecie Warszawskiej", oprócz członków redakcji, p.p.: Bartoszewicz Joachim, Brzeziński Cz., dr. Bronowski Sz., profesor Chojecki Artur Cwalibóg Feliks, Czerolewski Wacław, ks. Czetwertyński Seweryn, prof. Dubanowicz Edward, Diehl Józef, Eminowicz Ludw., Rawita-Gawroński Fr., adw. Godlewski St., Godlewski Feliks, Gliński Kaz. Głąbiński Stan., Iłłanowiczówna J. K., Jankowski Józef, prof. Kallenbach J., Karpiński Stanisław, Kiniorski Marjan, Kożuchowski Józef, W. Kuszel, ks. Lutosławski Kaz., Lutosławski Jan, Miłaszewski Stan., pułk. Małyszko, Muttermilch Wacław, Makuszyński Kor., Majewski Erazm, Marylski Antoni, Nowodworski Fr., Niewiadomski P., Nitman Karol, Oppman Artur, Panek Piotr, Perzyński Włodz., Piątkowski Henryk, dr. Polak J., Bożawola-Poznański M., Rosinkiewicz Kaz. (Rojan), Smolarski M., Stabrowski Kaz., Świderska Alina, Szpyrkówna M., prof. Stroński St., Świętochowski Al., prof. Sobieski W., Grzymała-Siedlecki Adam, Wierzyński Hieronim, Wolska Maryla, Zagórski Włodz., Zdziechowski Jerzy i w. in. (około 140 osób). **Prenumerata wynosi miesięcznie mk. 5.50.**
Adres redakcji i administracji: Warszawa, Zgoda 5.
Tel. red. 275-11, admin. 26-58.

Zarząd Związku Ekonomicznego Pracowników Państwowych
ogłasza
KONKURS
na dzierżawę jadłodajni
Sienkiewicza nr. 40.
Oferty do dn. 27 sierpnia r. b. należy składać w państwowym Zarządzie Skarbowym przy ul. Al. Kościuszki nr. 14, pokój nr. 77, 1 piętro.
Zarząd.

Polskie Progimnazjum Męskie
E. KRYGIERA
w Łodzi ul. Zawadzka 9.
Egzaminy wstępne i poprawkowe rozpoczną się 27 sierpnia, lekcje 1 września r. b.
Zapisy kandydatów do kl. podwstępnej, wstępnej, I II i III-ej przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od godz. 10—12

LICYTACJE PRZYMUSOWE.

W piątek, d. 22-go sierpnia 1919 roku odbędą się następujące licytacje za gotówkę:

Między g. 9 — 1 przed południem:
ul. Zarzewska nr. 101—komoda, ul. Wschodnia nr. 18—biurko, ul. N-Targowa nr. 4—lustro, sofa, ul. Kilińskiego nr. 144—szafa, ul. Srednia nr. 35—zegar, ul. Gubernatorska nr. 27—szafa, nr. 27—kanapa, zegar, nr. 27 — zegar szafa, lustro, ul. Widzewska nr. 240— szafa, ul. Zarzewska nr. 42—otomana, ul. N-Zarzewska nr. 35—kredens.

Między godz. 1—4 po południu.
ul. Wólczańska nr. 230—otomana, nr. 231 — otomana, ul. St. Wólczańska nr. 19—kredens, ul. Wiznera nr. 9 — 2 krzesła, ul. Pabjanicka nr. 45—maszyna do szycia, nr. 48—regulator, nr. 50 - biurko, ul. Piaszczna nr. 14—maszyna do szycia, ul. Rzgowska nr. 62—serweta, nr. 79—2 derki, ul. Juljanowska nr. 38—stół, serweta nr. 47 —2 kury, nr. 55—2 kury nr. 61—4 gęsi, nr. 65—3 kury, nr. 60—2 kury.

Miejski Urząd Sekwestracyjny.

ZARZĄD STOWARZYSZENIA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI W ŁODZI
przy ul. Krótkiej pod nr. 4.

Stosownie do Rozporządzenia Urzędu Walki z lichwą i spekulacją „Minister" nr. 178 z d. 9 sierpnia r. b.) przypomina swym członkom o obowiązku wywieszenia w bramach domów wykazów z ceną lokali, według nowej ustawy mieszkaniowej z dn. 28 czerwca r. b. oraz przesyłania miejscowemu Urzędowi Walki z lichwą i spekulacją **ul. Ewangielicka 5**, kopji tychże wykazów.

Niewykonanie tego zarządzenia do dnia 10 września r. b. pociągnie za sobą nakładanie kar przez powyższy Urząd.

Odnośne szematy, przygotowane według wskazań Łódzkiego Urzędu Walki z lichwą i spekulacją **otrzymać mogą członkowie Stowarzyszenia w biurze naszem przy ul. Krótkiej pod nr. 4, codziennie w godzinach biurowych.**

Prezes: (podp.) **Gustaw Klukow.**
Dyrektor biura: (podp.) **Artur Credo.**

Dr. Feliks Skusiewicz
ul. Andrzeja № 11.
Choroby skórne i weneryczne Godziny przyjęć: od 9—11 i do 6—7 i pół p. p. Panie 11—12 rano.

Dr. H. Sadkowski
Choroby wewnętrzne
(specjalnie żołądka i kiszek)
Łódź, ul. Piotrkowska № 102
Od 9—11r. i od 5—7 po poł)

Dr. Garliński
Przejazd 36
choroby oczne
przyjmuje od 11—1 i od 5—7

Potrzebny natychmiast
do klas wyższych gimnazjum filologicznego w Zduńskiej Woli
Polonista
Oferty można składać osobiście.

Ogłoszenia drobne.

A. Wyprzedaję meble z powodu zmiany lokalu, urządzenia pokoi i różne pojedyncze. Dzielna 11—25 w podwórzu.

Amerykańskie przedsiębiorstwo-techniczne poszukuje w śródmieściu na czas dłuższy lokalu na biura, magazyny i mieszkania, z placem i budynkami na składy maszynerji i materjałów. Oferty do redakcji okaziciełowi kwitu nr. 994.

Adolf Goldblum ul. Przejazd 8 zgubił kartę węglową.

Berek Fogel zgubił paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach.

Dnia 8 na 9 b. m. w Teofilowie pod Spałą skradziono paszport niemiecki wydany w Łodzi i pozwolenie na rewolwer i fuzję na imię Ludwika Stankiewicza w Łodzi.

Gustaw Hejdan zgubił paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach.

Kupię motor o sile 9—10 koni. 220 wolt Oferty z podaniem ceny pod „Motor" w Adm. „Straży Polskiej"

Ktoby wiedział o miejscu pobytu Ignacego Zyguły byłego stażnika 2 cyrkułu Łódzkiej Policji Rosyjskiej, proszony jest o zawiadomienie Marji Piotrowskiej Warszawa, Praga, ul. Petersburska № 11 m. 8.

Maszynistka i biuralistka ze znajomością buchalterji poszukują zajęcia w miejscu lub na wyjazd. Oferty pod „K N" w Adm. „Straży Polskiej".

Oskar Kurcmanowski zgubił paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach.

Szczepan Dąbrowski zgubił paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach.

Skradziono 2 paszporty niemieckie i dwie czerwone legitymacje na pieniądze, wydane w Pabjanicach na imię Kazimierza i Wicentego Możyszków.

Sklep spożywczy z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania Sienkiewicza № 50.

Zaginął paszport na imię Leontyny Pinczewskiej Tyber.

Rajnoldowi Lejman, ul. Sosnowa 5, skradziono paszporty, rosyjski za № 5736, i niemiecki za №78382, wydny w Łodzi, książeczkę legitymacyjną na chleb za № 3684 oraz paszport niemiecki za № 10573|2, wydany w Łodzi na imię Emmy Lejman i paszport familijny, za № 10573|2, wydany w Łodzi na imię Artura Lejman.

Swierzbę szybko, skutecznie usuwa mydlana maść z „kogutkiem" aptekarza A. Gąsieckiego. Nie plami bielizny, ma przyjemny zapach. Żądać w aptekach, składach aptecznych **maści od świerzby tylko z kogutkiem.**

Za redaktora naczelnego: Lucjan Dąbrowski.

Wydawca. Wiktor Gajdziński